

Sygn. akt I ACa 659/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SA Anna Bohdziewicz (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko J. U. i E. U.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 kwietnia 2016 r., sygn. akt II C 565/15

1) oddala apelację;

2) przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz adwokata J. Z. wynagrodzenie w kwocie 3 321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym podatek od towarów i usług w kwocie 621 złotych, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Anna Bohdziewicz	SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Elżbieta Karpeta
----------------------	---------------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 659/16

## UZASADNIENIE

Powód S. M. wystąpił z pozwem przeciwko E. U. i J. U., domagając się zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu na niego darowanego im udziału w zabudowanej nieruchomości, a to na skutek odwołania darowizny. Do pozwu dołączył pismo zawierające oświadczenie o odwołaniu darowizny ze wskazaniem tych postaw i zachowań pozwanych, które zostały ocenione przez powoda jako przejaw rażącej niewdzięczności.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, kwestionując twierdzenia powoda o ich rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu. Wyrok ten został wydany na tle następujących ustaleń faktycznych:

Powód jest ojcem pozwanej E. U. i teściem pozwanego J. U.. Do stycznia 2012 r. powód mieszkał w domu przy ul. (...) w J. wraz z żoną. Małżonkowie zajmowali piątro domu, gdzie wprowadzili się po śmierci matki powoda. Pomieszczenia mieszkalne na piętrze zostały wówczas wyremontowane. Z małżeństwa z Z. M. powód ma dwie córki. Relacje między powodem a córkami były poprawne, przy czym powód miał lepszy kontakt z młodszą córką, obecnie pozwaną. W trakcie trwania małżeństwa powód nadużywał alkoholu. Według twierdzeń pozwanej przechodził terapię odwykową. Przez osoby trzecie rodzina stron postępowania postrzegana była jako bezkonfliktowa. Problem alkoholowy powoda był ukrywany przez członków rodziny.

Po ślubie pozwani przez krótki okres mieszkali razem z rodzicami pozwanego, a następnie wrócili do K., gdzie pozwana jeszcze studiowała. W październiku 2010 r. w trakcie uroczystości rodzinnej powód zaproponował pozwanym, aby zamieszkali razem z nim i żoną. Do tego niezbędny był jednak remont parterowej części domu, która od wielu lat niezamieszkała, znajdowała się w bardzo złym stanie. Pozwanym ten pomysł się podobał, gdyż w tym czasie mieszkali w wynajmowanym mieszkaniu.

W dniu 23 grudnia 2010 r. powód zawarł z pozwanymi umowę darowizny, której przedmiotem był wynoszący 1/2 udział w nieruchomości, składającej się z zabudowanej budynkiem mieszkalnym działki nr (...) w obrębie (...), dla której Sąd Rejonowy w J. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...).

Powodem zawarcia umowy darowizny był fakt, że powód chciał, by córka mieszkała z nim i wraz z mężem partycypowała w kosztach remontu domu. Pozwani chcieli przeprowadzić generalny remont całego domu. W tym celu wynajęli kilku architektów, którzy jednogłośnie i niezależnie od siebie stwierdzili, że dom wymaga generalnego remontu, który wycenili na ok 200.000-300.000 zł. Konieczne było wymienienie instalacji elektrycznej, kanalizacji, odgrzybienie całego domu. Pozwani z uwagi na aktywne życie zawodowe chcieli by remont został przeprowadzony przez profesjonalną firmę remontową. Jak wynikało z uzgodnień sprzed zawarcie umowy darowizny, strony ustaliły, że koszty remontu poniosą po połowie. Pozwani zaproponowali powodowi, że wezmą kredyt na wykonanie generalnego remontu domu, zabezpieczony hipoteką na nieruchomości, na co jednak powód się nie zgodził. Wówczas pozwani podjęli decyzję o zakupie mieszkania na kredyt, o czym poinformowali powoda, który nie sprzeciwił się temu.

Relacje pozwanych z powodem były poprawne. Odwiedzali się, utrzymywali kontakt telefoniczny, pomagali sobie wzajemnie. W styczniu 2012 r. Z. M. wyprowadziła się z domu, a w kwietniu 2012 r. złożyła pozew rozwodowy. W tym czasie relacje między stronami w dalszym ciągu były poprawne. Powód uczestniczył razem z pozostałą częścią swojej rodziny w ślubie i przyjęciu weselnym córki M.. Brał także udział w chrzcie syna stron – P. i uczestniczył w przyjęciu z tej okazji.

W dniu 25 lipca 2013 r. Z. M. złożyła do sądu wnioski o podział majątku wspólnego. Pozwana występowała w tej sprawie w charakterze świadka, na wniosek obu stron. Okoliczność ta doprowadziła do zaostrzenia konfliktu między stronami. Powód wymienił zamki w domu, uniemożliwiając pozwanym wejście do budynku. Nie wpuszczał ich do domu. Nie informował pozwanych, że się leczy, że przebywa w szpitalu, że potrzebuje pomocy. Powód leczył się z powodu choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa i miażdżycy kończyn dolnych w SP ZOZ Szpitalu (...) w J. oraz w

Centrum (...) w M., a także kardiologicznie. Na mocy orzeczenia z dnia 1 marca 2014 r. Miejskiego Zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności w J. powód został uznany za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Powód uczęszcza na spotkania chóru raz w tygodniu, a w okresie świątecznym z większą częstotliwością. Bierze udział w półgodzinnych występach, które poprzedza godzinna próba. Miały miejsce sytuacje, że gdy powód był chory, pomagały mu osoby wspólnie z nim śpiewające w chórze.

Miała miejsce sytuacja przed rozpoczęciem rozprawy w sprawie o podział majątku dorobkowego przed Sądem Rejonowym w J., po tym jak powód zmienił zamki w drzwiach wejściowych. Gdy powód czekał razem ze swoim pełnomocnikiem oraz bratem A. M., pozwana zwróciła się do niego mówiąc podniesionym głosem, żeby dał jej klucze do domu, bo w przeciwnym razie wejdzie z Policją. Brat powoda zwrócił wtedy uwagę bratanicy, która się uspokoiła. Powód nie odezwał się słowem.

Miała miejsce sytuacja już po wyprowadzeniu się żony powoda, że za zgodą powoda i przy jego pomocy do kupionego przez nią z żoną powoda mieszkania zostały przewiezione meble z pokoju, który zajmowały dzieci, oraz stara kuchenka.

Pismem z dnia 1 grudnia 2014 r. powód wysłał do pozwanych oświadczenie o odwołaniu umowy darowizny, którego pozwani nie odebrali. W treści tego oświadczenia znalazły się sformułowania, iż powodem odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność przejawiająca się w ignorowaniu próśb powoda o pomoc i opiekę w chorobie i trudnych sytuacjach życiowych, lekceważące traktowanie, obraźliwe słowa, składanie fałszywych zeznań w sądzie w sprawie o podział majątku dorobkowego, słowna napaść w sądzie w dniu 9 kwietnia 2014 r. słowami: „oddaj klucze, to mój dom, bo przyjdę z policją”, wynoszenie z domu pod nieobecność powoda dokumentów i sprzętów, brak pomocy w remoncie mimo wiedzy o złym stanie domu, oszustwo przy dokonaniu darowizny, fałszywe obietnice zamieszkania i pomocy w remoncie domu i opieki w chorobie .

W ocenie Sądu Okręgowego pozwani nie byli rażąco niewdzięczni wobec powoda. Sam powód był niekonsekwentny w swoich twierdzeniach, gdyż z jednej strony wskazywał na rażąco niewdzięczność pozwanego, a z drugiej podał, że nie ma pretensji do zachowania pozwanego. Według Sądu pozwani nie oszukali powoda w kwestii remontu domu. Pozwani zamierzali wyremontować budynek i podjęli w tym celu nawet wstępne czynności. Ustalili, że koszt remontu generalnego wyniesie 200.000 do 300.000 złotych. Pozwani kwotą taką nie dysponowali, dlatego koniecznym było zaciągnięcie kredytu pod hipotekę ustanowioną na nieruchomości, na co powód (jak sam przyznał) nie wyraził zgody. Zdaniem powoda można było bowiem remontować dom systemem gospodarczym. Sąd Okręgowy zauważył, że taki remont trwałby latami i nie można obciążać pozwanych tym, że na taki sposób remontu nie wyrazili zgody. Za przejaw rażącej niewdzięczności nie został także uznany zakup przez pozwanych samodzielnego mieszkania. Sąd zwrócił uwagę, że po zakupie mieszkania strony utrzymywały ze sobą relacje. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód miał pełną świadomość tego, że to jego decyzja spowodowała, iż pozwani zrezygnowali z remontu. W ocenie Sądu zarówno z zeznań powoda jak i zeznań pozwanych jasno wynika, że to powód doprowadził do pogorszenia relacji między stronami. Przyczyną tego było to, że w konflikcie między powodem a jego żoną, pozwana opowiedziała się po stronie swojej matki. Zdaniem Sądu, to ta okoliczność zadecydowała o złożeniu przez powoda najpierw oświadczenia o odwołaniu darowizny, a następnie pozwu w tej sprawie. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda co do tego, że pozwani nie wspierają go w chorobie oraz nie interesują się stanem domu, albowiem to sam powód odgrodził się od rodziny wymieniając zamki w drzwiach i zrywając kontakt z córką. Według Sądu istotną okolicznością, która powstrzymywała pozwanych od podejmowania działań związanych z remontem domu był fakt, że toczy się postępowanie o podział majątku dorobkowego powoda, w którym była żona powoda domaga się ustalenia, że w skład majątku wspólnego wchodzi między innymi nakłady na nieruchomość powoda. Z punktu widzenia toczącego się postępowania istotne było, aby substancja mieszkaniowa pozostała w takim stanie, jak była w czasie, gdy powód i Z. M. byli małżeństwem. Odnośnie do braku zainteresowania stanem zdrowia powoda, Sąd pierwszej instancji zauważył, że powód nie jest osobą obłożnie chorą, jest całkowicie samodzielny. Jego sytuacja finansowa jest też - wbrew temu co przedstawił w oświadczeniu majątkowym - dobra. Powód miesięcznie dysponuje kwotą około 4.700 złotych, licząc łącznie jego rentę i dochody z najmu pomieszczeń. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powoda co do tego, że z mieszkania powoda pozwani bez jego wiedzy wywozili rzeczy. Powód swoje twierdzenia w tym względzie

opierał na treści wniosku o podział majątku dorobkowego, gdzie składająca ten wniosek przyznała, jakie rzeczy zabrała z mieszkania. Treść wniosku o podział majątku dorobkowego nie stanowi jednak dowodu na to, że pozwani cokolwiek wynosili z domu przy Sławkowskiej, zwłaszcza gdy zeznania powoda zostaną skonfrontowane z zeznaniami pozwanych i świadka Z. M. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka A. M. co do tego, że powód wymaga pomocy i opieki. Zeznania tej treści nie mogły się ostać w konfrontacji z tym, że powód - jak sam przyznał i co zeznali zawnioskowani przez niego świadkowie - jest aktywnym chórzystą i w związku z tym co tydzień, a w okresach świątecznych częściej, uczestniczy w zajęciach chóru, co wiąże się z koniecznością dojścia do miejsca spotkań chórzystów, a następnie minimum 1,5- godzinnego śpiewania na stojąco, co wymaga dobrej kondycji.

Nie zmienił oceny Sądu Okręgowego fakt, że gdy powód był chory, to uzyskiwał wsparcie i pomoc ze strony członków chóru. Sąd uznał za oczywiste, że każdy człowiek w razie pogorszenia stanu zdrowia potrzebuje pomocy.

Przechodząc do oceny tak poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji na wstępie wyjaśnił, że zgodnie z art. 898 §1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Wskazał, że darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Normy moralne zostały w sytuacji opisanej komentowanym przepisem postawione wyżej niż stosunek kontraktowy. Ingerencja w istniejący stosunek prawny jest jednak podyktowana zachowaniem obdarowanego, który prowokuje zmianę stosunku prawnego. Podkreślono, iż w opisywanej sytuacji podstawą odwołania darowizny są wyłącznie względy moralne. Celem, który jest realizowany przez instytucję odwołania darowizny wykonanej z powodu rażącej niewdzięczności, jest pozbawienie obdarowanego tytułu własności, jaki uzyskał on do przedmiotu darowizny skutkiem umowy, a w konsekwencji niewdzięczności odzyskanie go przez darczyńcę. Ustawodawca nie sprecyzował pojęcia "rażącej niewdzięczności", stanowiącego samodzielną przesłankę odwołania darowizny. Zróżnicowane sytuacje życiowe czynią niemożliwym zdefiniowanie analizowanego pojęcia. Nie można też sformułować zamkniętego katalogu okoliczności uzasadniających odwołanie darowizny. To na Sądzie spoczywa ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności. Odwołując się do dorobku orzecznictwa i doktryny Sąd pierwszej instancji wskazał, iż przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego - działania lub zaniechania, które są skierowane przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej.

Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że twierdzenia powoda, dotyczące zachowania pozwanych, mające świadczyć o rażącej niewdzięczności obdarowanych względem niego okazały się gołosłowne (art. 898 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c.).

Sąd doszedł do przekonania, iż żadna z okoliczności, na które powód wskazał w oświadczeniu o odwołaniu darowizny nie została potwierdzona w postępowaniu dowodowym. Powód, uniemożliwiając pozwany zaciągnięcie kredytu hipotecznego, zdecydował o tym, że pozwani nie zamieszkają razem z nim. Sekwencja wydarzeń była bowiem taka, że pozwani chcieli zamieszkać razem z powodem tyle tylko, że w mieszkaniu wyremontowanym, a to oznaczało konieczność zaciągnięcia kredytu. Pozwani zaciągnęli wszak potem kredyt hipoteczny na zakup swojego mieszkania. Także pozostałe okoliczności podane przez powoda w oświadczeniu o odwołaniu darowizny nie zostały przez powoda wykazane w toku postępowania dowodowego. Sąd zauważył, iż powód niewątpliwie jest osobą cierpiącą na różne dolegliwości, jednak nie sposób uznać go ani za osobę obłożnie chorą, ani za osobę wymagającą pomocy osób trzecich. Powód jest aktywnym chórzystą, co wiąże się z uczestnictwem w próbach, występach - w tym związanych z wyjazdami Sąd nie znalazł także podstaw do przyjęcia, że to pozwani odmawiają powodowi pomocy w chorobie, ponieważ to powód obrażony na rodzinę, zdecydował o zerwaniu kontaktów nie tylko z pozwany, ale także ze starszą córką M.. Przyczyną takiego zachowania powoda był fakt, że była żona wniosła sprawę o podział majątku dorobkowego, w tym

domaga się rozliczenia z czynszów najmu za lokale użytkowe wchodzące w skład wspólnego majątku, a pozwana i jej siostra złożyły zeznania w toku tego postępowania.

Sąd pierwszej instancji uznał, iż nie stanowi także rażącej niewdzięczności zachowanie pozwanej w stosunku do powoda na korytarzu sądowym w dniu 9 kwietnia 2014 r.. Zachowanie to ocenił jako niestosowne, jednakże nie stanowiące rażącej niewdzięczności.

Podsumowując swoje rozważania Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwani są rażąco niewdzięczni względem powoda, co skutkowało oddaleniem powództwa .

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez powoda, a w apelacji zostały sformułowane poniższe zarzuty:

1. sprzeczność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności przez ustalenie, że zachowania pozwanych względem powoda, które nastąpiły po dokonaniu przez powoda umowy darowizny nie noszą znamion rażącej niewdzięczności, pomimo tego że:

- pozwani zaniechali z nim kontaktów, nie troszczą się o jego los i stan zdrowia, uchylają od obowiązku pomocy w chorobie
- pozwana w sądzie zwracała się do powoda po nazwisku, okazując w ten sposób powodowi pogardę i brak szacunku
- pozwani nie ponoszą obciążających ich kosztów utrzymania darowanej nieruchomości, co świadczy o wykorzystywaniu powoda
- pozwani zaniechali przeprowadzenia koniecznego remontu domu, czym godzą się na niszczenie domu stanowiącego dziedzictwo rodzinne
- pozwani wykorzystali emocjonalnie powoda, aby odnieść korzyść finansową, nie dotrzyмали obietnicy wspólnego zamieszkania
- pozwana lekceważyła schorzenia natury psychicznej, na jakie cierpi powód

2. naruszenie prawa procesowego, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez rażące przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na:

- dokonaniu dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zamiast oceny swobodnej, przy braku racjonalnego i uwzględniającego zasady doświadczenia życiowego rozumowania – w ocenie dowodów i budowaniu na ich podstawie konkretnego stanu faktycznego z pominięciem oświadczeń świadków potwierdzających rażąca niewdzięczność pozwanych oraz oparcie rozstrzygnięcia w sprawie w zasadzie wyłącznie na zeznaniach pozwanych i osoby im bliskiej, zainteresowanej w rozstrzygnięciu (świadka Z. M.), przeciwstawionych zeznaniom świadków obcych dla stron postępowania i zeznaniom powoda oraz bezkrytycznie przyjętych za prawdziwe, bez konfrontacji ich ze złożonymi dokumentami o złym stanie zdrowia powoda i złym stanie darowanej nieruchomości, gdzie poza zeznaniami pozwanych osoby im bliskiej, zainteresowanej w rozstrzygnięciu, pozwani nie wskazali ani nie przedstawili żadnych dowodów przeciwnych, które by ich zwalniały ze zobowiązania wobec powoda i obowiązków wynikających z umowy darowizny
- uznaniu za wiarygodne zeznań pozwanych i świadka Z. M. oraz odmówienia wiary zeznaniom powoda i świadków A. M., I. S. i C. R., dotyczących uchylania się pozwanych od obowiązku pomocy powodowi w utrzymaniu domu, jego osoby i obowiązku opieki nad nim w chorobie

- jednostronnym przyjęciu na podstawie zeznań świadka Z. M., że przed zawarciem umowy darowizny powód zaproponował pozwanym wspólne zamieszkiwanie, przy braku konfrontacji tych zeznań przy ich ocenie z zeznaniami pozwanym, czy powoda, czy tak było w istocie
- przyjęciu w sposób całkowicie dowolny, iż strony uzgodniły przed zawarciem umowy darowizny, że koszty remontu domu poniosą po połowie i jednostronnym błędnym przyjęciu, że strony wynajęły wówczas kilku architektów, którzy jednogłośnie i niezależnie od siebie stwierdzili, że dom wymaga generalnego remontu, który wycenili na ok. 200.000 – 300.000 zł, mimo że pozwani tak nie twierdzili, ani nie przedstawili w toku procesu żadnego dokumentu, czy choćby pisma, ani nie wnioskowali o przeprowadzenie jakiegokolwiek dowodu na tę okoliczność
- bezkrytycznym i jednostronnym przyjęciu, iż pozwani poinformowali powoda o zakupie mieszkania, a powód się temu nie sprzeciwił, mimo braku jakiegokolwiek dowodu, który by to potwierdził
- bezkrytycznym i jednostronnym przyjęciu, iż powód uniemożliwiał pozwanym wejście do domu i doprowadził do pogorszenia relacji między stronami, mimo braku jakiegokolwiek dowodu, który by to potwierdził
- błędnym i jednostronnym przyjęciu, że przyczyną złożenia przez powoda oświadczenia o odwołaniu darowizny było opowiedzenie się pozwanej po stronie matki w sprawie o podział majątku dorobkowego, mimo że nie zostało to w żaden sposób wywiedzione przez pozwaną, a w odwołaniu darowizny powód argumentował względami braku troski o los i stan zdrowia powoda, przy tym brak opieki w chorobie, czego sąd nie zauważył

b) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności zeznaniom powoda.

W związku z postawionymi zarzutami powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zobowiązanie pozwanym do złożenia oświadczenia o przeniesieniu na powoda przedmiotu darowizny, a jako alternatywny został złożony wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Ponadto domagał się zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie mogła odnieść skutku, gdyż zarzuty w niej zawarte nie zasługiwały na uwzględnienie.

W apelacji sformułowano zarzuty poczynienia ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a nadto wadliwej oceny przeprowadzonych dowodów, co także przełożyło się na ustalenia faktyczne będące podstawą orzekania o żądaniu powoda. W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę, iż zasadniczo zarzut wadliwości ustaleń nie jest adekwatny do podnoszonego uchybienia, gdyż z jego uzasadnienia wynika, że w istocie apelujący nie zgadza się z oceną prawną Sądu pierwszej instancji, iż określone postawy czy zachowania pozwanym nie mogą być oceniane jako wyraz rażącej niewdzięczności wobec powoda jako darczyńcy. Tego rodzaju wniosek prawny może być kontestowany na płaszczyźnie prawa materialnego, a nie procesowego. Zarzuty naruszenia prawa procesowego służą podważeniu ustaleń faktycznych, przyjętych przez Sąd orzekający za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie. Tymczasem zarzuty dokonania nieprawidłowych ustaleń w gruncie rzeczy sprowadzają się do kwestionowania oceny prawnej Sądu Okręgowego, czy dane zachowania względnie postawy pozwanym mogą być kwalifikowane jako przejaw rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy, a tym samym czy były podstawy do odwołania darowizny, a w konsekwencji czy odwołanie darowizny jest skuteczne.

Okoliczności zawarcia przez strony umowy darowizny, a także fakt złożenia przez powoda oświadczenia o jej odwołaniu pozostają poza sporem. Wobec stanowiska pozwanym w procesie rzeczą powoda, zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c., było wykazanie, iż w rzeczywistości miały miejsce takie zachowanie i postawy

pozwanym, które dały mu asumpt do odwołania darowizny. To właśnie te okoliczności należy uznać dla istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, które zgodnie z art. 227 k.p.c. winny być przedmiotem dowodzenia w toku procesu. Podkreślenia też wymaga, że to sam darczyńca decyduje, jakie zachowania i postawy obdarowanych są przez niego traktowane jako rażąca niewdzięczność. Natomiast inną kwestią pozostaje ocena, czy istotnie w świetle art. 898 § 1 k.c. podane przez darczyńcę zachowania i postawy obdarowanego zasługują na określenie ich mianem rażącej niewdzięczności. Zatem w okolicznościach rozpoznawanej sprawy powód był zobowiązany do wykazania, że faktycznie miały miejsce okoliczności przywołane przez niego w oświadczeniu o odwołaniu darowizny (pismo datowane na 1 grudnia 2014 r.; k.6 akt).

Zarzut dokonania nieprawidłowych ustaleń, pozostających w sprzeczności z treścią zebranego materiału dowodowego, stanowi polemikę z oceną prawną Sądu, dlatego nie może odnieść zamierzonego skutku. Podobnie nietrafny jest zarzut uchybienia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i to w stopniu „rażącym”. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie uchybia ani doświadczeniu życiowemu, ani regułom logicznego rozumowania. Ponadto w apelacji zarzucono niewykazanie okoliczności, które nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jak chociażby prognozowany koszt remontu generalnego domu. Sam powód przyznał, iż koszt remontu był szacowany na 200.000-300.000 złotych. Nawet pobieżna analiza złożonych do akt sprawy zdjęć domu i jego wnętrza, twierdzenia samego powoda o pilnej potrzebie naprawy przeciekającego dachu, akcentowana wiekowość domu, który przez lata był remontowany jedynie sposobem gospodarczym – czynią podany koszt remontu bardzo prawdopodobnym w świetle zasad doświadczenia życiowego. Bez znaczenia jest także okoliczność, czy pozwani poinformowali powoda o zamiarze kupna samodzielnego mieszkania. Poza sporem pozostaje, że pozwani kupili mieszkanie na kredyt, a powód miał tego świadomość i odwiedzał pozwanych w ich mieszkaniu. Sam powód przyznał także, iż wymienił zamki w drzwiach, a skoro nie przekazał córce kluczy (wszak z tego powodu pozwana pozwoliła sobie na emocjonalną wypowiedź na korytarzu sądowym przed rozprawą), to jako oczywisty jawi się wniosek, że uniemożliwił pozwany wejście do domu, którego są współwłaścicielami. Niezaprzeczonym przez pozwanych faktem pozostaje, iż nie świadczą oni obecnie powodowi pomocy, w tym obejmującej pobyt powoda w szpitalu. Wskazać jednak należy, że powód nie twierdził, iż pozwani mieli wiedzę o jego hospitalizacji, co nie może zostać bez wpływu na ocenę zachowania pozwanych, co jednak będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Nie jest prawdziwe twierdzenie zawarte w apelacji, iż Sąd pierwszej instancji uznał, że żadna z okoliczności podanych w oświadczeniu powoda o odwołaniu darowizny nie została wykazana w toku postępowania. Zebrany materiał nie potwierdził takich okoliczności, jak: składanie fałszywych zeznań przez pozwaną, odmowa pomocy w chorobie, wynoszenie pod nieobecność powoda w domu sprzętów i dokumentów. Ponadto część przyczyn podanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny stanowią ocenę zachowań pozwanych (oszustwo, fałszywe obietnice, lekceważące traktowanie, obraźliwe słowa).

Wobec powyższego należy podzielić ustalenia Sądu pierwszej instancji, gdyż znajdują one oparcie we właściwie ocenionym materiale dowodowym. Ustalenia te Sąd odwoławczy przyjmuje za własne uznając, iż były wystarczające dla rozstrzygnięcia o roszczeniu powoda.

Sąd pierwszej instancji zasadniczo nie uchybił art. 328 § 2 k.p.c., gdyż sporządzone uzasadnienie zawiera elementy konstrukcyjne wskazane w przywołanym przepisie. Tym niemniej należy zwrócić uwagę, iż przeplatanie oceny dowodów z oceną prawną niekorzystnie odbija się na przejrzystości wyводу Sądu Okręgowego. Argumentacja uzasadnienia byłoby bardziej prawniczo poprawna i zrozumiała, gdyby Sąd Okręgowy po przedstawieniu dokonanych ustaleń faktycznych zamieścił ocenę przeprowadzonych dowodów i wskazał, które z okoliczności faktycznych uznał za niewykazane i dlaczego, a dopiero w dalszej kolejności przedstawił motywy swojej oceny prawnej, której wynikiem było uznanie, że oświadczenie o odwołaniu darowizny nie miało podstaw i dlatego nie zrodziło skutku w postaci obowiązku zwrotnego przeniesienia przedmiotu darowizny na darczyńcę. Sposób skonstruowania uzasadnienia zaskarżonego wyroku stanowi pewien mankament pisemnych motywów, jednakże nie uniemożliwia dokonania kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie może prowadzić do podważenia zaskarżonego orzeczenia.

W dalszej kolejności należało dokonać kontroli, czy w sposób właściwy Sąd Okręgowy dokonał wykładni przepisów wprawa materialnego, mających zastosowanie w tej sprawie. Sąd odwoławczy obowiązany jest do dokonania kontroli w tym zakresie z urzędu.

Ocena prawna zasadności żądania powoda, dokonana przez Sąd pierwszej instancji, zasługuje na akceptację. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że darowizna jest umową, co rodzi obowiązek jej dochowania. Z uwagi jednak na specyfikę tej umowy, której skutkiem jest przysporzenie majątkowe obdarowanego kosztem majątku darczyńcy przyjmuje się, iż rodzi ona pewien stosunek natury etycznej po stronie obdarowanego wobec darczyńcy, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Przyjmuje się, iż godzi w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy. Konsekwencją tego jest przewidziana przez ustawodawcę możliwość odwołania darowizny wówczas, kiedy obdarowany dopuści się rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy (art. 898 k.c.). W tym wypadku dbałość o prawidłowy układ stosunków międzyludzkich, potwierdzony umową darowizny, stawiany jest wyżej niż troska o pewność i bezpieczeństwo obrotu, oparte na zasadzie pacta sunt servanda. Z drugiej strony darczyńca jest uprawniony do odwołania darowizny jedynie w przypadku rażącej niewdzięczności obdarowanego. Przepis art. 898 § 1 k.c. nie zawiera definicji pojęcia „rażącej niewdzięczności”, uzasadniającej odwołanie darowizny. Pomocne jest zatem odwołanie się w tej kwestii do stanowiska wypracowanego przez orzecznictwo, co też uczynił Sąd pierwszej instancji. Niewątpliwie też każdy przypadek należy analizować indywidualnie, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy. Przyjmuje się, że jako rażąco niewdzięczne zachowanie kwalifikuje się tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które - oceniając rzecz rozsądnie - musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, czy szkody majątkowej.

O istnieniu bądź nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku okoliczności rozpoznawanej sprawy. Zaoferowany materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia, że pozwani zachowali się w sposób, który mógłby zostać zakwalifikowany jako przejaw rażącej niewdzięczności wobec powoda. Niewątpliwie obecnie strony pozostają w konflikcie, nie utrzymują ze sobą kontaktu, a ewentualne relacje nacechowane są negatywnymi emocjami. Znamienne jest, że w osobistym piśmie powoda i apelacji sporządzonej przez pełnomocnika różnie rozkładają się akcenty, jeżeli idzie o wskazanie zachowań i postaw uznanych za przejaw rażącej niewdzięczności. Pełnomocnik akcentuje brak pomocy i opieki, w tym w czasie pobytów powoda w szpitalu. Natomiast sam powód stwierdził, że nie ma pretensji i nie obwinia pozwanych o brak pomocy, chociaż jest to dla niego przykre. Stwierdził, iż woli pomoc ze strony innych osób. Powód podkreślił, iż dla niego rażąca niewdzięcznością jest, że pozwani nie chcą „zrzec” się darowizny i wobec zaniechania jakichkolwiek prac remontowych skazują go na zamieszkanie w rozpadającym się domu w uwłaczających warunkach. Jak już podniesiono wyżej, to darczyńca decyduje, jakie zachowanie czy zaniechanie obdarowanego traktuje jako rażąca niewdzięczność, czyli naruszenie etycznego obowiązku wdzięczności. W rozpoznawanej sprawie strony są zgodne, iż były plany przeprowadzenia prac remontowych domu, po zawarciu umowy darowizny. Sam powód przyznaje, że pozwani podjęli działania w tym kierunku, a pierwszym krokiem było ustalenie, jaki winien być zakres remontu i jego prognozowany koszt. Działanie to należy ocenić jako ze wszech miar racjonalne. Koszty remontu okazały się na tyle znaczące, że pozwani rozważali zaciągnięcie kredytu zabezpieczonego hipotecznie na jego sfinansowanie. Powód nie wyraził jednak zgody na obciążenie nieruchomości hipoteką, a pozwani nie dysponowali środkami na planowany remont. Powód nie może zatem czynić pozwany zarzutu z faktu, że podjęli decyzję o zaspokojeniu swoich potrzeb mieszkaniowych w inny sposób. Okoliczność, że na zakup mieszkania zaciągnęli kredyt potwierdza fakt, że nie dysponowali środkami, które mogliby przeznaczyć na remont domu. Sposób gospodarowania przez pozwanych swoimi dochodami i podejmowane przez nich decyzje finansowe nie musiały być akceptowane przez powoda, ani tym bardziej z nim uzgadniane. Brak porozumienia między stronami, co do sposobu przeprowadzenia remontu i źródła jego sfinansowania w efekcie doprowadziły do tego, że remont domu nie został przeprowadzony. Okoliczność ta nie może jednak być uznana za przejaw rażącej niewdzięczności wobec powoda. Nie ma podstaw do przyjęcia, że pozwani „oszukali” darczyńcę, wprowadzili go w błąd deklarując gotowość remontowania domu i zamieszkania w nim. Z uwagi niekwestionowany zły stan techniczny tej części domu, w której mieli zamieszkać pozwani, oczywistym było, iż zamieszkanie musi



poprzedzić przeprowadzenie prac remontowych. Strony miały różne wizje sposobu remontowania i finansowania tych prac, co jednak nie daje podstaw do odwołania darowizny. Nie sposób przypisać pozwany celowe zaniechania w zamiarze doprowadzenia domu do ruiny, a tym samym pozbawienia powoda dachu nad głową. Podkreślenia wymaga, iż strony są współwłaścicielami domu. Każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do podejmowania czynności zmierzających do zachowania przedmiotu współwłasności, a jeżeli w związku z tym ponosi koszty, to odpowiednie przepisy przewidują określone kroki prawne i pozwalają na ich rozliczenie między współwłaścicielami. Niezależnie od tego należy wskazać, że istniejący między stronami obecnie konflikt uniemożliwia zgodne działanie w kwestii remontowania domu i finansowania tych robót. Nie jest to jednak sytuacja tego rodzaju, która mogłaby być kwalifikowana jako podstawa do odwołania darowizny. Nieporozumienia między stronami (które są niewątpliwie, niezależnie od ich źródła) doprowadziły do zerwania wcześniejszych relacji. Dlatego też nie można formułować pod adresem pozwanych zarzutu braku opieki i pomocy powodowi w związku z pobytami w szpitalu, skoro pozwani w ogóle nie mieli wiedzy na ten temat. Z drugiej strony stan zdrowia powoda nie jest na tyle poważny, aby pozwani winni się byli realnie liczyć hospitalizacją powoda, czy też jego bezradnością w życiu codziennym. Zasadniczo powód jest samodzielny, nie wymaga bieżącej opieki osób trzecich. Zatem pomimo akcentowania w apelacji pełnomocnika okoliczności braku opieki ze strony pozwanych, fakt ten – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - nie może być oceniony jako rażąca niewdzięczność. Nie jest to bowiem sytuacja, gdy obdarowany ma świadomość potrzeby udzielenia pomocy darczyńcy, otoczenia go opieką, gdyż w przeciwnym razie zostaje on narażony na uszczerbek, a pomimo tego - działając z wrogim zamiarem wobec darczyńcy – takiej pomocy nie udziela.

Zdarzenie, jakie miało miejsce na korytarzu sądowym, gdy poddenerwowana pozwana domagała się od powoda przekazania kluczy do domu, zostało właściwie ocenione przez Sąd pierwszej instancji. Sąd wyraził dezaprobatę dla takiego zachowania pozwanej, które tylko częściowo mogło być usprawiedliwione sytuacją stresową. Z drugiej strony pozwana jako współwłaścicielka nie powinna być ograniczana w dostępie do domu. Wszystko to świadczy o napiętych stosunkach między stronami, jednakże to zdarzenie również nie dawało podstawy do odwołania darowizny, gdyż nie zasługiwało na uznanie go za rażąca niewdzięczność. Wydaje się także, iż powód przydaje słowom pozwanej większą wagę, niż w rzeczywistości miały i niesłusznie wywodzi z nich podstawy do utraty poczucia bezpieczeństwa. Skutku nie mogą odnieść także podnoszone w apelacji zarzuty odnoszące się do zachowania pozwanych w trakcie tego procesu, którym powód nadaje rangę rażącej niewdzięczności. To nie te zachowania stanowiły bowiem podaną przez powoda podstawę odwołania darowizny.

Wobec powyższego należy uznać, że właściwa była ocena Sądu pierwszej instancji, iż w ustalonych okolicznościach sprawy nie było uzasadnionych w świetle art. 898 § 1 k.c. przesłanek do odwołania darowizny. Do takiego skutku nie mogą prowadzić obecne złe relacje między stronami, zwłaszcza że w dużej mierze są one wynikiem postawy i działań samego powoda.

W tym stanie rzeczy apelacja powoda, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

W wyroku przyznano także wynagrodzenie pełnomocnikowi z urzędu, który udzielił powodowi pomocy w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość należnego wynagrodzenia została określona w oparciu o § 8 pkt. 6 w zw. z § 4 ust.1 w zw. z § 16 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu ( Dz. U. z 2015 r., poz. 1801).

SSA Anna Bohdziewicz SSA Małgorzata Wołczańska SSA Elżbieta Karpeta